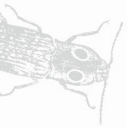
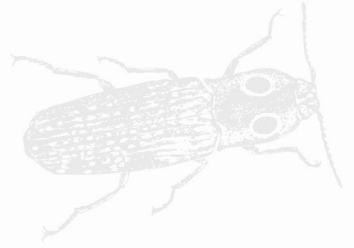
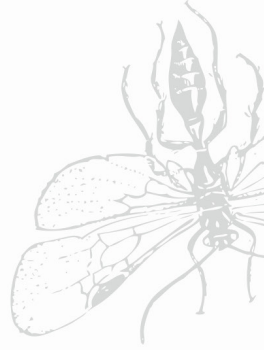
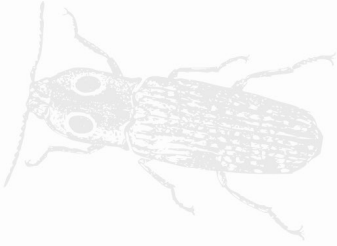


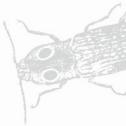
# coleoptera







Anna Musiał  
**coleoptera**



 **fundacja duży format**

WARSZAWA 2018





Redakcja serii: Rafał T. Czachorowski  
Redakcja: Jarosław Jabrzemski  
Projekt okładki: Daria K. Kompf  
Korekta: Aleksandra Kotowska  
© Copyright by Anna Musiał  
© Copyright by Fundacja Duży Format

Wydawca: **Fundacja Duży Format**  
skr. poczt. nr 47  
U.P. Warszawa 148  
03-295 Warszawa  
[www.fundacjadf.pl](http://www.fundacjadf.pl)  
[www.poecipolscy.pl](http://www.poecipolscy.pl)  
[biuro@fundacjadf.pl](mailto:biuro@fundacjadf.pl)  
tel. 22-127 59 45  
ISBN 978-83-64530-76-0  
Warszawa 2018

*Pory roku przemijają, ludzie przemijają.  
Wszystko trwa tylko przez jakiś czas, zwykle krótko,  
i trzeba się z tym pogodzić.*

*Inaczej człowiek staje się nieszczęśliwy.*

Rafał Kosik

## **nasciturus**

pierwsze skurcze. za oknem jaskółki walczą o prawo przetrwania. najmniejsza uderza w szybę, jej krótki łebek zostawia ślad. pierwsze odliczanie. słońce topi resztki śniegu.

jest luty, w lutym stajemy się sobie bliżsi przez pączkowanie – odwieczne prawo do poczęcia, poczynania. pierwsze godziny dzielące nas od podziątku: był organizm, słyszałam kroki

w korytarzu. widziałam jasne światła. twoje ramiona. pierwsze skurcze odchodzą w niepamięć. za oknem zachód wypiera z nas obłość kształtu – obojętność wobec molekuł

stanowiących zaczątek przemijania. *przyleć tu, wróbelku, obserwuj moją rękę.* wczorajsze ziarno zmienia się w piasek. otaczają nas liczby pierwsze, mnogość pytań. deficyt przyswajania.

## poecile montanus

### A.

tamtej wiosny wyłowili nas z połogu.  
nasze matki przypominały oceaniczne rozdymki,  
w otwartych ustach obracały monety. plątały języki.

z wiekiem przeszliśmy w inny stan skupienia –  
jako pierwsi zmierzylśmy odległość miast na tętnicach.  
myślałem wtedy, że czas odmienia nas przez przypadki;

że sikorka syberyjska w ciągu roku wyprowadza jeden leg,  
a samiec przynosi jej pokarm. zimowaliśmy w Monachium.  
wiążąc palce w supły, wygrzebywaliśmy z ziemi

pierwsze kietki pierwiosnków. beztroska niośtaś w sobie  
wszystkie kolory Kandinsky'ego, kurs kolizyjny. dzisiaj  
jesteśmy lekkostrawni jak popiół, wacik nasączony sokiem;

porankami przychodzi po nas biała śmierć. szepcze  
nasze imiona. chwytasz mnie wtedy za rękaw –  
trzepot linii poziomych odwraca uwagę od okna.

## **resurgam**

wzmaga się wiatr. kobiety o szczupłych twarzach  
przemykają pod moimi oknami. nie jestem pewna  
słuszności swoich wyborów. tam –

świat bezwarunkowo pragnący poparcia. tu ciemność,  
niezasłane łóżka; ptaki, z których gardeł wydobywa się pisk.  
to szloch – mówisz, a ja chowam się w tobie,  
nie bacząc na konsekwencje. obiecujesz: to minie.

leżymy więc dalej. twarz obok twarzy,  
ciało obok ciała, które stało się skrawkiem godnym spożywania.  
wiatr niedaleko niesie ledwie słyszalne fragmenty modlitwy;  
to ja, to ty. to nasze wspólne nawrócenie. nagle potrzeba serca,

które gaśnie przy obrocie. ciało: niebieskie krąży nad nami,  
właściwe – wygłodniały sęp.





## spis treści

nasciturus . . . . .	7
poecile montanus . . . . .	8
resurgam . . . . .	9
marcowe gody . . . . .	10
wiem, że nie chcesz o tym mówić . . . . .	11
prokrastynacja . . . . .	12
wszystko na P . . . . .	13
reaktancja . . . . .	14
opowieść . . . . .	15
bunt na pokładzie . . . . .	16
febris flava . . . . .	17
rezonans . . . . .	18
koniec wakacji . . . . .	19
pod spodem . . . . .	20
Coleoptera . . . . .	21
dziewczynka ze stetoskopem . . . . .	22
aurora borealis . . . . .	23
szósta trzydzieści . . . . .	24
gabinet krzywych luster . . . . .	25
ślizgawka . . . . .	26
checkpoint . . . . .	27
wydmy . . . . .	28
o dwudziestej drugiej . . . . .	29
nie o to chodzi . . . . .	30
szare łabędzie . . . . .	31
lucrum cessans . . . . .	32
alfa . . . . .	33
niedomykalność . . . . .	34
ferrante . . . . .	35
neutralizacja . . . . .	36

